

Artykuły

Zeszyty Naukowe KUL 65 (2022), nr 3 (259)

DOI: 10.31743/znkul.14550

EMILIA KRAMKOWSKA*

„Starość? Sama definicja? To jest skomplikowane...”

Wokół rozumienia pojęcia starości przez przedstawicieli różnych pokoleń

“Old Age? Definition? It Is Complicated...”:
Around the Understanding of the Concept of Old Age
by Representatives of Different Generations

Abstrakt

Artykuł przedstawia sposoby rozumienia pojęcia starości wyrażane przez przedstawicieli pokolenia tradycjonalistów, pokolenia baby boomers oraz pokolenia X i Y, którzy uczestniczyli w badaniach jakościowych prowadzonych od stycznia do kwietnia 2022 roku. Zastosowane podejście obejmuje komparację prezentowanych punktów widzenia oraz stanowi próbę wyjaśnienia ich uwarunkowań, na podstawie opisanego w literaturze przedmiotu profilu każdej z generacji. Przeprowadzona analiza potwierdza, że przynależność do konkretnego pokolenia determinuje sposób postrzegania starości. Znajomość jej definiowania przez przedstawicieli czterech pokoleń może być pomocna w kształtowaniu postawy szacunku i tolerancji, niezbędnej dla zgodnego współżycia pokoleń egzystujących w społeczeństwie.

Słowa kluczowe: badania porównawcze, ludzie starzy, pokolenie, starość

Abstract

The article discusses how the concept of old age is understood by representatives of the traditionalist generation, baby boomers, generation X and generation Y, who participated in qualitative research conducted in January–April 2022. The article is a comparative study of the presented viewpoints, and it attempts to explain their determinants as anchored in the profiles of each generation outlined

* Dr Emilia Kramkowska – Zakład Socjologii Wiedzy i Edukacji, Instytut Socjologii, Uniwersytet w Białymstoku, e-mail: e.kramkowska@uwb.edu.pl, ORCID: 0000-0002-6420-7014.

in the literature. The analysis confirms that belonging to a particular generation determines the way in which old age is perceived. Recognising the diversity of definitions of old age exhibited by the respondents can be helpful in shaping attitudes of respect and tolerance, which are necessary for the consensual social coexistence of diverse generations.

Keywords: comparative study, elderly people, generation, old age

Wprowadzenie

Ludzie starzy, seniorzy, osoby starsze, starość to słowa pojawiające się często w przestrzeni publicznej i rozmowach prywatnych. W zależności od poruszanego kontekstu, uwarunkowań społeczno-kulturowych, doświadczenia życiowego oraz konkretnego momentu życia osób operujących wymienionymi terminami ich znaczenia bywają różne. W literaturze przedmiotu czytamy, że starość jest pojęciem niejednoznacznym i w dużym stopniu umownym. Jako naturalna faza życia następuje po okresie dojrzałości, ale kłopotliwe jest wyznaczenie jej początku. „Trudności w ustaleniu jednoznacznego progu starości oraz stadiów tego okresu wynikają z indywidualnego tempa starzenia się, niejednolitego obrazu starości oraz z różnic preferencyjnych w wyborze kryteriów starości”¹. Starość definiowana jako zjawisko społeczne określana jest mianem starości demograficznej. Rozumie się przez nią procentowy udział osób w wieku poprodukcyjnym w ogólnej strukturze całego społeczeństwa². Ten aspekt starości jest przedmiotem licznych badań, gdyż konsekwencje postępującego procesu starzenia się polskiego społeczeństwa zauważalne są na wielu płaszczyznach, a ich dotkliwość w wymiarze ogólnospołecznym wymaga odpowiednich interwencji³. W oglądzie jednostkowym starość to „trójpłaszczyznowe zjawisko przemian osobniczych, występujących w różnym wieku i ze zróżnicowanym nasileniem u poszczególnych jednostek. Obejmuje: starość fizjologiczną (przejawiającą się zmniejszoną odpornością organizmu, zniedołężnieniem), starość psychiczną (wyrażaną malkontenctwem lub egocentryzmem, ucieczką od rzeczywistości, rozpamiętywaniem minionych wydarzeń, poczuciem samotności, bezsensu życia), czy starość społeczną (związaną z pozbywaniem się pełnionych ról

¹ M. Straś-Romanowska, *Późna dorosłość. Wiek starzenia się*, w: *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 2, *Charakterystyka okresów życia człowieka*, red. B. Harwas-Napierała, J. Trempała, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 265.

² E. Trafiałek, *Starzenie się i starość. Wybór tekstów z gerontologii społecznej*, Wydawnictwo Uczelniane Wszechnica Świętokrzyska, Kielce 2006, s. 69.

³ Według wstępnych danych Narodowego Spisu Powszechnego z 2021 roku udział ludności w wieku poprodukcyjnym zwiększył się w ciągu dekady z 16,9% do 22,3%. Oznacza to, że przybyło blisko 2 mln osób w grupie wiekowej 60–65 lat i więcej, a tym samym już przeszło co 5. mieszkańców Polski ma ponad 60 lat.

społecznych, utratą aktywności zawodowej oraz kontaktów z otoczeniem)⁴. Starość jest zatem określonym stanem jednostki będącym odbiciem znacznego nagromadzenia oznak procesu starzenia się zarówno biologicznych, jak i psychicznych, bez możliwości przeciwdziałania temu mechanizmowi⁵. Ostatecznie stanowi ona etap życia kończący się śmiercią⁶.

Zagadnienie starości jest eksplorowane przez przedstawicieli różnych dyscyplin. Pedagogów i andragogów interesują możliwości rozwoju człowieka „po ukończeniu 60/65 roku życia, ponieważ właśnie wtedy uaktywniają się zjawiska fizyczne, psychiczne i społeczne właściwe dla starości”⁷. Biolodzy i medycy zajmują się zmianami zachodzącymi w funkcjonowaniu organizmu człowieka, psychologowie zaś analizują jego zdolności poznawcze i przystosowawcze. Socjologowie ujmują starość jako zjawisko społeczne i kulturowe, mające swoją dziejową dynamikę i złożone uwarunkowania. Niemniej nawet bardzo obszerne opracowania badaczy z różnych dyscyplin, zdają się wciąż nie wyczerpywać tematu. Wielowymiarowość zagadnienia staje się jeszcze bardziej widoczna, a jednocześnie ciekawa, gdy rozważania zostaną osadzone w kontekście kategorii pokolenia. Dlatego wokół niej będą prowadzone refleksje w niniejszym tekście.

Gruntownej konceptualizacji problematyki pokoleń dokonał Karl Mannheim. Za jego sprawą termin „pokolenie” na gruncie socjologicznym jest definiowany jako grupa osób urodzonych w tym samym czasie, rozwijających w sposób naturalny lub świadomie pożądaną więź, w których kształtowaniu kluczowe znaczenie odgrywa współmierność ich doświadczenia życiowego oraz szczególnie rodzaj lokalizacji społecznej⁸, czyli podobne umiejscowienie w historycznym wymiarze procesu społecznego⁹. Krystyna Szafraniec wyjaśnia, że lokalizację pokoleniową należy rozumieć jako „dostępność do zasobu potencjalnego doświadczenia, które wpływa na wytwarzanie się skłonności do pewnego charakterystycznego sposobu myślenia, przeżywania, działania – będącego wynikiem subiektywnie doświadczanego czasu, czy punktu widzenia”¹⁰. Istotną rolę w tym procesie odgrywa biografia człowieka i jego doświadczenia życiowe, warun-

⁴ E. Trafiałek, *Starzenie się i starość...*, s. 177.

⁵ J. Kocemba, *Biologiczne wyznaczniki starości*, w: *Zrozumieć starość*, red. A. Panek, Z. Szarota, Oficyna Wydawnicza „Text”, Kraków 2000, s. 110; B. Bugajska, *Tożsamość człowieka w starości. Studium socjopedagogiczne*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2012, s. 13.

⁶ W. Pędich, *Ludzie starzy*, Centrum Rozwoju Służb Społecznych, Warszawa 1996, s. 7.

⁷ E. Kochanowska, *Pedagogiczny kontekst postrzegania człowieka starego i starości jako fazy życia przez kandydatów na nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej*, „Pedagogika Szkoły Wyższej” 2015, nr 1, s. 74.

⁸ K. Mannheim, *Problem pokoleń*, „Colloquia Communia” 1992–1993, nr 1–12, s. 144–147. Jest to tłumaczenie angielskiej wersji siódmego rozdziału książki Mannheim’a *Essays on the Sociology of Knowledge*, New York 1952, dokonane przez Annę Mizińską-Kleczkowską.

⁹ K. Szafraniec, *Pokolenia i polskie zmiany: 45 lat badań wzdłuż czasu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2022, s. 39.

¹⁰ Tamże.

kujące kształtowanie się świadomości pokoleniowej jednostki. Chociaż każda faza życia obfituje w doświadczenia formujące człowieka, zdaniem Mannheim'a decydujące są „pierwsze wrażenia, doświadczenia dzieciństwa, bo następujące po nich [...] otrzymują swoje znaczenia od tego pierwotnego zbioru”¹¹. Cytowany autor dokonał także rozróżnienia statusów pokoleń na pokolenie jako lokalizację w przestrzeni społeczno-historycznej, czyli pokoleniowe możliwości, oraz pokolenie jako rzeczywistość, czyli wspólny los członków danego pokolenia, połączonych więzią ukształtowaną na skutek wspólnie doświadczanych procesów zmiany¹².

Problematyka pokolenia była również przedmiotem rozważań Marii Ossowskiej. W eseju *Koncepcja pokolenia* rejestruje ona pięć sposobów operacjonalizacji terminu i opisuje pokolenie jako ogniwo genealogii biologicznej (kryterium biologiczne) oraz genealogii kulturowej (kryterium kulturowe). Ponadto wyróżnia pokolenie metrykalne (wytypowane ze względu na wiek jednostek): dzieci, ludzi młodych, dorosłych i starych, czyli osób znajdujących się w określonym etapie życia, oraz pokolenie jako grupę ludzi o wspólnych postawach i podzielanym systemie wartości, wyznaczonym przez kolektywnie przeżyte wydarzenia historyczne¹³. Ossowska podkreśla, że o różnych odmianach znaczeniowych terminu „pokolenie” można zapisać wiele stronnic, gdyż jest to pojęcie ważne, a poza tym interdyscyplinarne.

Istotnym wymiarem są przedziały czasowe przyporządkowane poszczególnym pokoleniom, ponieważ „o ile określenie konkretnych generacji w przypadku rodziny nie stanowi większego problemu, o tyle sprawa jest znacznie bardziej skomplikowana, gdy mamy do czynienia z tak złożonym bytem jak społeczeństwo, w którym symultanicznie współegzystuje wiele generacji”¹⁴. Demografowie nazywają pokoleniem osoby urodzone w przedziale 25 lat, kierując się przekonaniem, że jest to okres, „w którym nowo narodzona jednostka dorasta biologicznie, dojrzewa społecznie i sama staje się rodzicem”¹⁵. Z kolei przedstawiciele nauk społecznych „wyznaczają ramy czasowe pokolenia na podstawie kluczowych zdarzeń określających jego początek i koniec. Ponieważ historia cechuje się wysoką nieregularnością zdarzeń, poszczególnym pokoleniom przypisujemy różną długość ich trwania. Niedookreśloność pokolenia potęguje

¹¹ K. Mannheim, *Problem pokoleń*, s. 152.

¹² K. Szafraniec, *Pokolenia i polskie zmiany*, s. 40; R. Bohnsack, B. Schäffer, *Koniunktywne doświadczenia i media – ku dokumentarnej rekonstrukcji kategorii pokolenia*, w: *Spoleczne przestrzenie doświadczenia. Metoda interpretacji dokumentarnej*, red. S. Krzychała, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Wrocław 2004, s. 131–151.

¹³ M. Ossowska, *Koncepcja pokolenia*, „Studia Socjologiczne” 1963, nr 2 (9), s. 47–51.

¹⁴ W. Wątroba, *Pokolenia w społeczeństwach postkapitalistycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław 2022, s. 18.

¹⁵ Tamże, s. 19.

fakt, iż zazwyczaj wielce dyskusyjna jest kwestia uznania, które zdarzenia są dla niej konstytutywne¹⁶. Tempo i intensywność zmian społeczno-kulturowych czy demograficznych skutkują wyodrębnianiem kolejnych klasyfikacji generacji¹⁷, przy toczącej się równolegle dyskusji na temat zasadności periodyzacji pokoleniowości¹⁸. W literaturze przedmiotu mówi się o pokoleniu wielkiego kryzysu (urodzeni przed i podczas I wojny światowej), pokoleniu II Rzeczypospolitej (urodzeni tuż po I wojnie światowej i na początku lat dwudziestych XX wieku), pokoleniu odwilży (urodzeni krótko przed II wojną światową) czy też pokoleniu marcowo-grudniowym (osoby, których dzieciństwo przypadało na okres stalinizmu)¹⁹. Punktem odniesienia wielu analiz socjologicznych jest amerykańska klasyfikacja pokoleń wyróżniająca pokolenie tradycjonalistów (urodzeni w latach 1918–1945), pokolenie baby boomers (urodzeni w latach 1946–1964), pokolenie X (urodzeni w latach 1965–1980) i pokolenie Y (urodzeni w latach 1981–1995)²⁰. Niemniej jednak ogólnikowe przełożenie tej klasyfikacji na polskie realia to zbyt daleko idące uproszczenie, przy czym poszukiwanie odpowiedników amerykańskich generacji na rodzimym gruncie jest zasadne, gdyż przenikanie trendów charakterystycznych dla społeczeństw zachodnich to fakt eksplorowany wielopłaszczyznowo przez polską socjologię²¹.

Metodologia badań

Analizy przedkładane w niniejszym opracowaniu opierają się na materiale empirycznym uzyskanym w badaniach jakościowych prowadzonych w okresie

¹⁶ Tamże.

¹⁷ J.M. Twenge, *Generation Me: The Origins of Birth Cohort Differences in Personality Traits and Cross-temporal Meta-analysis*, „Social and Personality Psychology Compass” 2008, vol. 2, iss. 3, s. 1440–1454. DOI/10.1111/j.1751-9004.2008.00094.x.

¹⁸ W. Wątroba, *Pokolenia w społeczeństwach postkapitalistycznych*, s. 7–9; D.P. McAdams, E. de St. Aubin, *A Theory of Generativity and Its Assessment through Self-Report, Behavioral Acts and Narrative Themes in Autobiography*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1992, vol. 62, no. 6, s. 1003–1015.

¹⁹ Kryterium podziału tak przyjętej klasyfikacji jest kategoria pokolenia kulturowego. Szerzej w: B. Szatur-Jaworska, *Zbiorowość ludzi starych w polskim społeczeństwie*, w: *Podstawy gerontologii społecznej*, red. B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, M. Dziegielewska, Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, Warszawa 2006, s. 201–205.

²⁰ Ch. Gilleard, P. Higgs, *Contexts of Ageing: Class, Cohort and Community*, Polity Press, Cambridge 2005; L.J. Kotlikoff, S. Burns, *The Coming Generational Storm: What You Need to Know about America's Economic Future*, The Massachusetts Institute of Technology Press, Cambridge, MA 2005; por. W. Wątroba, *Transgresje międzypokoleniowe późnego kapitalizmu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław 2017, s. 32.

²¹ E. Grzeszczyk, *Bobos, milkies i postmaterialiści w poszukiwaniu poczucia więzi: amerykańskie wzory i polska rzeczywistość*, w: *Niepokoje polskie*, red. H. Domański, A. Ostrowska, A. Rychard, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii, Warszawa 2004, s. 381–399.

styczeń – kwiecień 2022 roku. Do udziału w wywiadach zaproszono przedstawicieli czterech pokoleń, których typologię przyjęto za Wiesławem Wątrobą²². Wyróżnia on podział na pokolenie tradycjonalistów (urodzeni w latach 1918–1945)²³, pokolenie baby boomers (urodzeni w latach 1946–1964)²⁴, pokolenie X (urodzeni w latach 1965–1980)²⁵ i pokolenie Y (urodzeni w latach 1981–1995)²⁶. Dobór próby był celowy, a jego kryterium – poza przynależnością do wybranego pokolenia – stanowiła płeć oraz miejsce zamieszkania badanych (miasto lub wieś). W wywiadach wzięło udział po 16 przedstawicieli każdej z generacji, uwzględniając założenie, by każde z pokoleń było reprezentowane przez osiem kobiet i ośmiu mężczyzn, a także ośmiu mieszkańców miasta²⁷ i ośmiu mieszkańców wsi²⁸. Łącznie przeprowadzono 64 wywiady.

W badaniach posłużono się techniką wywiadu kwestionariuszowego z pytaniami otwartymi. Ich przedmiotem były zagadnienia starości i osób starszych zapamiętanych przez respondentów z czasów dzieciństwa oraz ich opinie na temat współczesnej starości i współczesnych seniorów. Wprowadzając rozmówców w problematykę wywiadu, zadano im pytania o rozumienie kluczowych pojęć, jak starość czy człowiek stary, pytano też o kryteria początku starości i percepcję określenia „ludzie starzy”. W przedkładanym artykule zostanie omówione rozumienie terminu „starość” podawane przez przedstawicieli pokolenia tradycjonalistów, pokolenia baby boomers, pokolenia X i pokolenia Y. Przyjęte podejście polegające na komparacji prezentowanych punktów widzenia, ma na celu uczynić analizę interesującą i unaocznic, w jakim stopniu moment życiowy danej osoby, czyli jej przynależność do konkretnego pokolenia, determinuje sposób postrzegania badanych kwestii.

Definicyjna istota starości

Udzielenie odpowiedzi na pytanie o definicję starości często wymagało od narratorów zastanowienia, gdyż jak stwierdziła jedna z osób: „Starość? to jest dość kłopotliwe pytanie! Bo każdy pojęcie starość może zrozumieć inaczej” (kobieta, 35 lat, miasto). Stefan Nowak, opisując metodologiczne zawiłości

²² W. Wątroba, *Transgresje międzypokoleniowe...*, s. 32.

²³ Pokolenie tradycjonalistów to narratorzy, którzy w momencie prowadzenia badań byli w wieku 77 lat i więcej.

²⁴ Do tej grupy badanych należały osoby w wieku 58–76 lat.

²⁵ Pokolenie X to narratorzy w wieku 42–57 lat.

²⁶ Do tej grupy narratorów należały osoby mające w momencie prowadzenia badań 27–41 lat.

²⁷ Miastem, z którego pochodzili badani był Białystok – stolica województwa podlaskiego.

²⁸ Mieszkańcy wsi zamieszkiwali wsie podmiejskie (Nowodworce, Porosły), położone nie dalej niż 10 km od Białegostoku, oraz wieś Trzciannie oddaloną 60 km od Białegostoku.

procesu badawczego, stwierdza, że definiowanie pojęć to kluczowa kwestia w postępowaniu naukowym, chroniąca przed potencjalnymi nieporozumieniami²⁹. Interesującą jest sama etymologia terminu „definicja” wyjaśniona przez Kazimierza Ajdukiewicza. Według niego słowo to pochodzi od łacińskiego *definitio* i dosłownie oznacza ‘odgraniczenie’. W logice używano tego terminu „na oznaczenie pewnej operacji myślowej (czy słownego wyrazu tej operacji), która dokonywa w pewnym sensie odgraniczenia pewnego przedmiotu (w najszerszym tego terminu rozumieniu) od przedmiotów pozostałych”³⁰. Ajdukiewicz precyzuje, że chodzi o taką postać odgraniczenia danego przedmiotu, która polega „na wypowiedzeniu o nim czegoś takiego, co można o nim zgodnie z prawdą powiedzieć, a czego o niczym innym zgodnie z prawdą powiedzieć nie można. Podając jednoznaczny charakterystykę danego przedmiotu, odgraniczamy go od wszelkich innych”³¹. Podobnym rozumieniem terminu „definicja” operują nauki społeczne, np. Nowak wyjaśnia, że „definicja to pewna wypowiedź określająca, jakie jest znaczenie terminu”³², co zwykle sprowadza się do opisanego jego specyficznych właściwości, cech identyfikujących i wyróżniających, oddających jego sens³³, a których nie sposób przypisać jakimkolwiek innym przedmiotom. Ajdukiewicz dokonał również klasyfikacji definicji na nominalne i realne. Te pierwsze polegają na definiowaniu „jakiegoś wyrazu poprzez odwołanie się do pewnego zasobu słów, czyli słownika, którego opanowanie przez odbiorcę definicji się zakłada i za pomocą którego wyraz definiowany możemy uczynić dla niego zrozumiałym”³⁴. Z kolei o definicji realnej można mówić wówczas, gdy „mamy na myśli jednoznaczny charakterystykę jakiegoś przedmiotu, [...] taką jego własność, która by temu przedmiotowo i tylko jemu przysługiwała”³⁵. Za Tadeuszem Pawłowskim warto zaznaczyć, że w naukach społecznych i humanistycznych zwraca się uwagę na fakt, iż wyrażenia językowe, będące znakami (definicjami) zjawisk społecznych i wytworów ludzkiej działalności „mają zdolność wywoływania w nas reakcji emocjonalnych”³⁶. Powołując się na opracowania Stanisława Ossowskiego, przywołany autor wyjaśnia, że „terminy nie są neutralne, w szczególności na terenie zagadnień humanistycznych. [...] Poszczególne słowa mają takie lub inne sfery skojarzeń, a niektóre z nich osiągnęły

²⁹ S. Nowak, *Metodologia badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 132.

³⁰ K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie*, t. 2, *Wybór pism z lat 1945-1963*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1985, s. 226.

³¹ Tamże.

³² S. Nowak, *Metodologia badań...*, s. 132.

³³ *Słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997, s. 209.

³⁴ K. Ajdukiewicz, *Logika pragmatyczna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975, s. 62.

³⁵ Tamże.

³⁶ T. Pawłowski, *Metodologiczne zagadnienia humanistyki*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1969, s. 9.

nie byle jaki ładunek emocji dodatnich lub ujemnych³⁷. Wydaje się, że jednym z takich słów jest analizowany termin „starość”.

Gdy badanym przedstawicielom pokolenia tradycjonalistów zadawano pytanie: „co to jest starość?”, nierzadko udzielana była odpowiedź odzwierciedlająca emocjonalną reakcję respondentów, np. „Starość, proszę panią to jest coś takiego, że nie przemyślałem tego po prostu. Może dlatego, że pracuję w dalszym ciągu [...]. Także, ja wiem? Nie myślę o tym wcale” (mężczyzna, 79 lat, miasto). Znacznie częściej komentarz ten wypowiadali mężczyźni niż kobiety. Jeden z nich wyznał: „Ja na razie, mówiąc szczerze, to nie odczuwam tej starości, bo jestem sprawny, jak pani widzi, to tak. Mówiąc szczerze, no mówię, że nie bardzo, nie odczuwam” (mężczyzna, 85 lat, wieś). Co ciekawe, osobiste poruszenie w momencie usłyszenia pytania o definicję starości wyrażali także przedstawiciele młodszego pokolenia baby boomers, ale było ono zdecydowanie rzadsze: „Wie pani, to trudne, bo mimo już podeszłego wieku, czyli lat 75, nawet człowiek się nie zastanawia. A kiedy się spotyka z wnukami i z młodszym pokoleniem, z dziećmi, no to jakby się nie odczuwa tej starości. Gdyby nie emerytura, to na tę chwilę, to jakby nie dotyczyła mnie ta starość” (mężczyzna, 75 lat, miasto). Inny rozmówca oznajmił: „Ty mnie nie pytaj o to, bo ja nie jestem stary. Nie dopuszczam do siebie tego. A to, że mnie nogi bołą, to huk tam. Coś musi boleć, po prostu. Ja jeszcze żyję normalnie, wiesz?” (mężczyzna, 60 lat, wieś). Z kolei jedna z badanych senierek stwierdziła: „Ja jeszcze praktycznie tej starości niezbyt odczuwam. No bo wiadomo, po prostu o siódmej rano muszę wyjść, mam wnuki i to taka mobilizacja dla mnie do życia, że ja jeszcze pełna jestem sił. Dlatego nie odczuwam. Starość, to ja uważam, że już jak będę sama w domu. Nie będę mogła wyjść spoza domu, nie będę miała przyjaciół. To może wtedy będzie ta starość” (kobieta, 65 lat, miasto). Można przypuszczać, że temat starości dla niektórych osób w wieku sędziwym albo znajdujących się na jego progu jest tematem drażliwym, a na pewno kłopotliwym.

Osoby badane należące do poszczególnych pokoleń, operacjonalizując pojęcie starości, wskazywały przeważnie na cechy tego okresu życia, choć zdarzało się, że przedstawiciele młodszych generacji, poczynając od pokolenia baby boomers, a kończąc na pokoleniu Y, posługiwali się tzw. książkowymi czy poetyckimi definicjami starości. Co więcej, ich wypowiedzi zdają się być przykładem sklasyfikowanych przez Ajdukiewicza definicji nominalnych i realnych, a posługiwanie się konkretnym typem definicji uwarunkowane było wiekiem badanych: „Starość? Starość, no to tak ładnie i poetycko to jest jesień życia. To jest ten przedproże, no. Jesteśmy na tej górze po prostu już, nie. Ja to tak rozumiem. To jest jeden z ostatnich etapów naszego życia. Dłuższy, krótszy to w zależno-

³⁷ S. Ossowski, *Struktura klasowa w społecznej świadomości*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Łódź 1957, s. 148, za: T. Pawłowski, *Metodologiczne zagadnienia humanistyki*, s. 12–13.

ści komu co tam jest pisane czy tam, jak się czujesz zdrowotnie. Ale dla mnie to jest to właśnie, dla mnie to jest moje zdanie, że to jest praktycznie starość, to jest ostatni etap naszej bytności tutaj na ziemi” (mężczyzna, 60 lat, wieś). Według innego rozmówcy: „Starość to przeciwieństwo dzieciństwa. A definicję dzieciństwa dokładnie taką zapamiętałem: dzieciństwo to wtedy, gdy wszyscy jeszcze byli. Wtedy, gdy wszyscy jeszcze byli. Bo już potem zaczyna się: dziadek zmarł, wujek zmarł. Starość, to też jak powiedział jeden z aktorów, piosenkarz Połomski: «coraz więcej wokół mnie pustych miejsc». I to jest miarą starości według mnie” (mężczyzna, 64 lata, wieś). Zaskakującym porównaniem posłużył się respondent z pokolenia X: „Ja bym starość nazwał pielgrzymką. Może tak jak na pielgrzymce, może to jest dobre porównanie, do pielgrzymki. Człowiek jak jest młody to ma siłę, a kiedy już dochodzi do celu, to te siły są mniejsze i chciałby już odpocząć” (mężczyzna, 48 lat, miasto). Jeden z najmłodszych badanych zapytany o definicję starości odpowiedział: „Oczywiście jakaś taka bardzo ogólnikowa definicja, która mi się narzuca to, starość to pewien stan. Raczej określiłbym jako stan psychiczno-fizyczny, sugerujący, wymuszający niekiedy na ludziach, którzy właśnie tak się czują. Więc tutaj od razu możemy powiedzieć, że ja nie rozumiałbym tego pojęcia jako mającego ściśle określoną strukturę taką wiekową. Raczej starość może nadejść w dowolnym momencie, bliżej nieokreślonym i właśnie to jest uwarunkowane samopoczuciem fizyczno-psychicznym właśnie” (mężczyzna, 28 lat, miasto).

Najstarsi badani znacznie rzadziej posługiwali się zobiektywizowanymi definicjami, gdyż typowym było dla nich odwoływanie się do tego, czego sami doświadczają, będąc w starszym wieku: „Co to jest starość? To powolne upływanie lat. I człowiek, jakoś starzeje się organizm, to jest starość, no. Komórki inaczej działają jak są młode, a inaczej działają, w szczególności nerwowe, inaczej działają jak człowiek z wiekiem się starzeje. Z wiekiem one przestają spełniać taką młodzieńczą funkcję, jak ja ci to nazwę. Taką młodzieńczą [...]. No i co? I człowiek coraz bardziej staje się niezdolny do takiego logicznego, prawdziwego myślenia. No co tam jeszcze może być takiego ta moja starość...?” (kobieta, 81 lat, wieś). Według innego respondenta: „Starość to jest starość. Bardzo poważany okres, bo stanowi dużą część życia. I w tym sensie to poważny okres. Natomiast tej starości od wcześniejszego etapu do kolejnego, to obserwuję zmianę w kondycji. Na pewno są etapy. Takim etapem jest na pewno 75, 76 lat, więc to tak. Natomiast na moją starość nie mam definicji” (mężczyzna, 77 lat, miasto). Zacytowane wypowiedzi są przykładem z jednej strony próby skonstruowania uogólnionej definicji starości podejmowanej przez pokolenie tradycjonalistów, z drugiej zaś świadczą o tym, że udzielający odpowiedzi opowiadali o własnych doświadczeniach, o własnej starości. Wyjaśniając pojęcie starości przez pryzmat jej cech, rozmówcy wskazywali zarówno pozytywne, jak i negatywne aspekty tego etapu życia.

Pozytywne aspekty starości

W opinii jednej z badanych osób starość jest „okresem, który musiał przyjść, który daj Boże każdy doczeka, odpowiednio. Ale jakoś, żeby przygotować się na tę starość, to trzeba dużo, dużo rzeczy zrozumieć w swoim własnym życiu [...]. Także dla mnie starość nie jest okropna, nie. Idę przez życie tak jak ono się układa, z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc, rok za rokiem [...]. Także dla mnie starość jest bardzo dobra” (kobieta, 77 lat, miasto). Kolejna respondentka wyjaśniała, że starość jako dobry okres w życiu „to jest takie przeżyte doświadczenie z młodości. Starość jest taka piękna, bo mam więcej czasu dla siebie, dzieci są odchowane, wnukowie no też nie potrzebują specjalnej już opieki, mają swoje zajęcia. Także ja teraz cenię sobie tę starość, bo mam czas na wszystko. Mam czas na odpoczynek, mam czas na modlitwę, mam czas, jak dam radę i do kościółka. Także cieszę się z tej starości, którą mam przyznam się szczerze” (kobieta, 83 lata, miasto).

Zdaniem badanych do przymiotów starości należy refleksja: „Starość jest po to, żeby człowiek mógł zastanowić się jeszcze nad całym życiem, nad tym co przeszło. Bo często wcześniej nie dało się nad tym myśleć, bo tylko były sprawy bieżące. A potem właśnie jest czas na to, żeby przemyśleć niektóre sprawy. Na pewno nie da się już tam zmienić, ale zastanowić się na pewno można. [...] Czyli to jest taki etap życia, który jakby charakteryzuje się z jednej strony takim podsumowaniem, takim przemyśleniem, plus więcej czasu dla rodziny” (kobieta, 77 lat, wieś). Dokonywanie bilansu życia i spowolnienie to cechy starości, na które wskazywali również przedstawiciele młodszych pokoleń, szczególnie baby boomers oraz osoby z pokolenia X, i robili to częściej niż tradycjoniści. Innym ciekawym spostrzeżeniem jest fakt, że nikt z najmłodszego pokolenia nie wspominał o tym przymiocie starości. Przedstawicielka pokolenia X zadeklarowała: „Starość to dla mnie takie podsumowanie. Podsumowanie życia z tego co się zrobiło i co jeszcze można zrobić” (kobieta, 42 lata, wieś). Podobnie według nieco starszego mężczyzny: „Starość, to takie ukoronowanie już może takiego życia, przeżycia. Takie chyba podsumowanie” (mężczyzna, 46 lat, wieś). Niewykluczone, że prowadzona refleksja nad dotychczasowym życiem może skłaniać do wdzięczności za to co się ma. Opowiadał o tym młody emeryt: „Życie się toczy i różne są wypadki, koleje losu i to wszystko, nie. Ale człowiek nie zdawał sobie sprawy z tego. A teraz każdy dzień jest cenny. Docenia się to co się ma. Przeżyłem ten dzień i jestem szczęśliwy, że przeżyłem. Każdy dzień jest inny i tutaj nie można globalnie, że o ten etap jest dobry czy nie, bo w każdym dniu są miłe wydarzenia i przykre wydarzenia” (mężczyzna, 60 lat, wieś). Z kolei rówieśniczka cytowanego mężczyzny uznała, że: „Przede wszystkim spowolnienie i taki bilans życia. To jest dla mnie starość. I człowiek wtedy chce więcej spokoju, więcej bycia sam ze sobą, chce większej niezależności. Mi się

wydaje, że jest bardziej cierpliwy, bardziej, bardziej cierpliwy poprzez wiedzę, którą nabyło się przez te wszystkie lata. I bardziej wyrozumiały i wdzięczny jest wtedy człowiek” (kobieta, 60 lat, miasto).

Według badanych starość zatem to etap życia, którego cechą jest doświadczenie życiowe i mądrość, prawdopodobnie będące następstwem prowadzonej autorefleksji: „Po prostu my mamy już jakieś doświadczenie życiowe, wiemy co może czym się skończyć. Działanie takie jak może się skończyć, już my mamy tych wariantów kilka” (mężczyzna, 60 lat, wieś). Dla innej respondentki starość „to okres, czas w życiu człowieka, w którym wszystko jest takie same, ale bardziej spowolnione. Więcej rozumiemy, więcej wiemy” (kobieta, 71 lat, miasto). Jednoznaczne utożsamianie starości z mądrością życiową wybrzmiało w rozmowie z respondentem, który opowiadał: „starość to dojrzałość i mądrość. To są tylko takie dwie możliwości. Bo człowiek się rodzi głupi, potem nabiera tej krzepy, ale na różnych rzeczach się sparzy. No i potem staje się mądry. Więc to dwie rzeczy, dwa takie określenia, jeśli chodzi o starość. Chyba więcej innych nie mam. Bo jeśli chodzi o niedołężności, nie przypisze do tego, ponieważ niektórzy ludzie żyją do końca sprawni, więc nie ma to najmniejszego sensu. To zależy od jakiejś predyspozycji organizmu” (mężczyzna, 42 lata, wieś). Nieco młodsza narratorka definiowała starość „jako grupę ludzi w określonym wieku, z określonym bagażem doświadczeń” (kobieta, 37 lat, wieś). Rzecz znamienita, że żadna osoba z pokolenia tradycjonalistów nie wskazała na starość jako na okres życia, którego specyfiką jest doświadczenie życiowe. Nikt też z najstarszych badanych nie wspomniał wprost o tym, że wyróżnia go wdzięczność za możliwość przeżycia kolejnego dnia.

Liczni respondenci z każdego pokolenia przyznawali, że przymiotem starości jest czas, a dokładniej – większa ilość wolnego czasu. O ile młodszy badani zauważali przede wszystkim zalety tej cechy starości, o tyle najstarsi mieli na ten temat inne zdanie. Młoda kobieta opowiadała: „Na razie chyba nie myślę o starości. A tak, żeby powiedzieć co to jest starość? To jest emerytura i odpoczynek” (kobieta, 44 lata, wieś). Według innej starość „to okres takiego odpoczynku, tak bym powiedziała. Kojarzy mi się to najpierw z tym, że ktoś idzie na emeryturę, [...] kiedy się już skończy tą pracę i kiedy już masz taki czas dla siebie. No i wtedy myślisz sobie, to teraz mogę spełnić swoje marzenia. To tak mi się to kojarzy. Ale w praktyce, pewnie troszkę inaczej to wygląda” (kobieta, 50 lat, wieś). Kolejny respondent twierdził: „ja kojarzę dobrze starość, no bo już to jest taki czas wolny dla siebie i bez zobowiązań” (mężczyzna, 28 lat, miasto). Obciążenie licznymi obowiązkami osób młodych czy w wieku średnim, których aktywność zawodowa prawdopodobnie będzie trwać jeszcze kilkanaście lat, może przyczyniać się do dokonywanej przez nich gloryfikacji wolnego czasu w okresie starości. Zalety tej cechy wieku poprodukcyjnego zauważali również przedstawiciele pokolenia baby boomers. „I tutaj takie, to po prostu, tutaj pod

tym kątem jest tak, że człowiek jest taki mniej zorganizowany, bo nie musi, nie musi. Jest luzik. Kiedyś inaczej, no inaczej było jak pracowałem. Kiedyś pomyślałem i zrobiłem, a dziś myślę sobie, nie zdążę dziś, to zrobi się jutro. Więcej takiego spokoju jest” (mężczyzna, 60 lat, wieś). Podobne cechy starości wymieniła nieco starsza kobieta: „starość to taki pozytywny czas, bo jest to ten okres, że jest to czas odpoczynku po pracy, prawda? Po pracy zawodowej. Ale też wiesz, dzieci już odeszły [...], więc ja bym powiedziała, że ja rozumiem tak: w życiu jest taka kolej rzeczy, że jest się dzieckiem, jest się w okresie kiedy pracujemy i przychodzi ten moment kiedy się starzejemy. Ale to też potrzebne jest, dla takiego odpoczynku naszego” (kobieta, 76 lat, wieś).

W innym świetle kategorię czasu na emeryturze postrzegali przedstawiciele pokolenia tradycjonalistów: „starość, no to masz dużo czasu. Nie masz tak, jak za młodych lat, że musisz rano wstawać na tą godzinę, iść do pracy i myśleć jeszcze rano, a co tam w pracy będzie? Z jednej strony dobrze, a z drugiej strony to to to nie takie ciekawe, wiesz? Dobrze, bo nie ma takiego, takiej presji. Tak, z tej strony tak. A nieciekawie, bo za dużo tego czasu, takiego po prostu. Czas się dłuży. Szczególnie zimą [...]. Lato cały czas jest zajęcie, a ta zima teraz taka, że ten czas się dłuży i się nudzi po prostu” (mężczyzna, 77 lat, wieś). Podobnymi spostrzeżeniami podzielił się inny rozmówca: „Na początku tam się porobi jakieś te wszystkie sprawy, takie zaległe, które się ma zrobić jak się przejdzie na emeryturę. A później, jak już porobione, to już coraz bardziej za dużo czasu wolnego ma już człowiek i już mu ten czas przeszkadza” (mężczyzna, 79 lat, wieś).

Wczytywanie się w transkrypty rozmów z przedstawicielami czterech pokoleń prowadzi do wniosku, że starość była definiowana przez odwołanie do istotnego wydarzenia, jakim jest ograniczenie czy zakończenie aktywności zawodowej. Było ono wartościowane różnorako, a wątek ten znacznie częściej pojawiał się w wypowiedziach młodszych generacji, szczególnie z pokolenia baby boomers oraz pokolenia Y. Wielu respondentów już w pierwszym zdaniu operacjonalizowało starość przez odwołanie do emerytury. Z kolei najstarsi badani nawiązywali do tego zwykle wtedy, gdy odpowiadali na pytanie o początek starości. U tradycjonalistów pierwsze skojarzenia z terminem „starość” zdecydowanie częściej koncentrowały się wokół trudów tego okresu życia: „Starość, to mniejsza aktywność zawodowa, ograniczenia różnego rodzaju i fizyczne i mentalne. Ale to zależy po prostu od osoby. To jest bardzo różnie. Na pewno różnego typu ograniczenia. W wielu też przypadkach jest to sprawa, która wiąże się z wiekiem, ale mam na myśli ograniczenia finansowe. Nakłada się to na siebie, bo przejście na emeryturę w wielu przypadkach, ludzie to bardziej odczuwają” (mężczyzna, 70 lat, miasto); „No to na pewno jest to związane z przechodzeniem już z tej pełnej aktywności zawodowej w taką zmniejszoną aktywność zawodową. No, to jak gdyby głównie w tych kategoriach. No, jak gdyby ten wymiar taki i biologiczny na pewno jest ważny i społeczno-zawodowy,

czyli jakaś zmniejszona aktywność albo ewentualnie inna aktywność, inne pola aktywności” (mężczyzna, 59 lat, miasto).

Podkreślenie rangi wydarzenia, jakim jest zakończenie aktywności zawodowej i łączenie go ze starością, sygnalizowała również kobieta w wieku średnim: „z dzisiejszej perspektywy dla mnie starość to jest taki ostatni etap mojego życia. Wydaje mi się, że ona zacznie się wtedy, kiedy już nie będę czynna zawodowo. Bo bardzo dla mnie ważna jest również aktywność, że to jakoś tak no oddala tę starość. Bo jak jest się aktywnym zawodowo, to tak no ze starością to się ma mało wspólnego. Natomiast już przejście na emeryturę to już taki jest początek starości” (kobieta, 55 lat, miasto). Wśród wypowiedzi najmłodszych badanych, stawiających na pierwszym miejscu kategorię aktywności zawodowej jako czynnika definiującego starość, pojawiały się m.in. głosy: „Starość, no to są osoby po prostu na emeryturze. To jest starość. Kiedy te osoby osiągają konkretny wiek 60 czy 65 lat wzwyż” (kobieta, 30 lat, miasto); „Starość to jest taki okres w życiu, który zazwyczaj kojarzy mi się po pierwsze z wiekiem, czyli osiągnięciem pewnego progu. Także starość kojarzy mi się z jakąś grupą osób, która jest już jakby w takim stadium, że tak powiem nieczynnym zawodowo, stadium odpoczynku, plus to, że widać to jakby po ich fizyczności. Starość wiązałabym z osiągnięciem tego wieku, w którym już się nie pracuje” (kobieta, 38 lat, miasto); „Starość to przede wszystkim rozpatrywałbym w kategoriach wieku jednak. Natomiast starość nie musi oznaczać czegoś negatywnego. Tak mi się wydaje. Czyli przede wszystkim jest to wiek. I jakby tak podejść urzędowo, no to pewnie 60–65 lat, bo to jest wiek zakończenia aktywności zawodowej, choć tutaj ta sprawa może być bardzo indywidualna” (mężczyzna, 38 lat, miasto).

W przywołanych wypowiedziach starość była definiowana głównie przez odniesienie do ról pełnionych przez osoby będące na tym etapie życia. Chodzi tu zatem o starość społeczną, jak kategoryzowała i opisywała to Elżbieta Trafiałek. Oprócz roli emeryta ważne były role babci i dziadka, o których wspominali jedynie najmłodsi badani, czyli osoby z pokolenia Y. Przykładowo młoda respondentka zapytana o starość odpowiedziała: „No tutaj jakby, jakbym miała na to patrzeć, to pierwszy obraz w ogóle jaki widzę to swoich dziadków. To jest dla mnie taki obraz starości. Mam tylko dziadka i babcię. I to oni są dla mnie takim wyznacznikiem, ich gdzieś tam mam w pamięci. Oni są dla mnie wyróżnieni” (kobieta, 27 lat, wieś). Podobnie wypowiadał się inny badany: „to może być jakiś stereotypowy obraz taki, który jakoś od dzieciństwa mi towarzyszył. Znaczący zawsze postrzegano się właśnie babcię jako osobę starą, mimo że ona na przykład biologicznie wcale nie musiała, nie musiała wykazywać żadnych oznak starości. Na przykład w tym okresie, gdy ja byłem jeszcze, jeszcze młody powiedzmy, czyli bardziej kojarzy mi się ta osoba starsza, czyli moja babcia z rolą, w jaką weszła babcia. W tym konkretnym przypadku. Nie są to właśnie te cechy, które przed chwilą wymieniłem, czyli fizyczność i psychiczność, ale

rola społeczna po prostu chyba decyduje o tym, że myślę, że to jest starość” (mężczyzna, 28 lat, miasto).

Negatywne aspekty starości

O przymiotach określających starość w aspekcie negatywnym najczęściej wspominali najstarsi badani, choć wymowne są również komentarze młodszej generacji, szczególnie z pokolenia baby boomers: „Jak obserwuję ludzi, tu sąsiadka, tam sąsiadka, to widzę, że to ciężka sprawa ta starość. Skazanie na czyjąś łaskę, na czyjąś pomoc. [...] Ludzie siedzą w domach to naprawdę z okna do okna i nic dobrego. No to także, nie są pozytywne jakby przewidywania. No i tak powiem, podpisuję się pod twierdzeniem, że właśnie Panu Bogu starość się nie udała” (mężczyzna, 64 lata, wieś); „No wydaje mi się, że po prostu, chyba trudno oczekiwać czegoś pozytywnego od starości. No zawsze chyba, przynajmniej w naszej cywilizacji jest to model tych młodych, pięknych, wysportowanych osób i różne osoby w zależności od wieku starają się iść tym śladem. A jeśli chodzi o osoby starsze, wydaje mi się, że chcą uciec od tej starości, od tych różnego rodzaju ograniczeń. Starają się utrzymać różnego rodzaju aktywności, więc skoro tak, to trudno uznać, że starość to coś pozytywnego skoro się od niej ucieka” (mężczyzna, 70 lat, miasto). Jedna z młodszych przedstawicielek pokolenia tradycjonalistów tłumaczyła, że starość „to zło konieczne. Nie mam pojęcia jeszcze czym jest starość?” (kobieta, 77 lat, wieś). Z kolei inny wiekowy respondent stwierdził: „Starość to jest wiek, zaangażowany wiek. Zaangażowany, czyli trudny. Trudny i szkodliwy. Bardzo szkodliwy. Wsio. Tyle w temacie” (mężczyzna, 92 lata, miasto). Nieco młodszy senior wyznał: „Starość? Sama definicja? To jest skomplikowane. To jest najgorszy ten... Samemu mnie nie jest tak dobrze. Teraz dużo moich znajomych poumieralo. Samotność... definicji samotności takiej to ja nie znam. [A starość? – przyp. E.K.]. To przecież to samo” (mężczyzna, 84 lata, miasto). Samotność fizyczna była wyznacznikiem początku starości również dla innych respondentów.

Wielu najstarszych badanych utożsamiało starość z problemami zdrowotnymi towarzyszącymi osobom w podeszłym wieku, często powodującymi ich niemoc. Jedna z badanych senierek tłumaczyła: „Bo będąc młoda dawałam radę wszystko zrobić bardzo szybko. Teraz niestety, mam wielkie hamulce” (kobieta, 92 lata, miasto). Inna respondentka wyznała: „Dla mnie starość to jest w zasadzie takim stanem, w którym ciało zaczyna odmawiać posłuszeństwa. Nie chce słuchać tego co jest w głowie. W głowie jeszcze jest chęć życia, poruszania się, zwiedzania, poznawania rzeczy nowych, ale niestety, ciało już zmusza do tego, żeby usiąść w fotelu, żeby nie wyjść nawet. Także jest to takie fizyczne zużywanie się organizmu. To jest dla mnie starość” (kobieta, 81 lat, miasto). Podobnym

spostreżeniem podzieliła się nieco starsza seniorka: „Ciężka sprawa, proszę ciebie. Pan Bóg pomylił się ze starością, niestety. No bo naprawdę, dopóki jeszcze człowiek jakoś radzi sobie, i to wszystko, to jeszcze, jeszcze. Czasami tym niektórym, co przy rodzinach są, mają jeszcze, to może trochę lżej. A ja sama jestem. No, jak na razie jeszcze sprawna jestem i radzę sobie. A co będzie dalej? Nie wiem. [...] Na razie nie myślę o tym” (kobieta, 83 lata, wieś).

Na niedomagania zdrowotne jako specyfikę starości zwracali uwagę również przedstawiciele młodszych generacji, szczególnie dzieci tradycjonalistów, czyli pokolenie baby boomers. Z kolei ankietowani w wieku średnim (pokolenie X) i najmłodsi (pokolenie Y) wspominali o niedomaganiach fizycznych, gdy byli pytani o początek starości. Zatem nie było to ich pierwsze skojarzenie w momencie usłyszenia pytania o definicję starości, jak w przypadku starszych badanych: „Zmiany w organizmie. Brak sił, brak reakcji odpowiedniej, człowiek wolniej wykonuje, nie ma już takiego polotu i siły. Tak to jest. Zaczyna wszystko skrzypieć” (kobieta, 68 lat, wieś); „Dla mnie starość to się kojarzy ktoś, kto potrzebuje opieki. Niedołęstwo i w ogóle, tego typu schorzenia, gdzie jest człowiek ubezwłasnowolniony. To z tym mi się kojarzy i tego się boję najbardziej” (mężczyzna, 75 lat, miasto); „Starość, to często obecnie mi się kojarzy raczej z czymś smutnym, wynikającym z tego, że człowiek nie jest w stanie już jakby samodzielnie w pewnym momencie funkcjonować” (mężczyzna, 69 lat, miasto). Podobną opinię wyraziły przedstawicielki najmłodszego z badanych pokoleń: „Starość kojarzy mi się ze smutkiem. Może nie są to takie emocje negatywne, ale bardziej jakby smutek. Starość, jakby nie patrzeć to ograniczenia, które są, wynikają też z powodów zdrowotnych i często jakby z brakiem możliwości funkcjonowania w społeczeństwie na takich samych warunkach, jak się było wcześniej. Bo starość to jest taki moment, kiedy znajdujesz się już trochę w takiej większej izolacji” (kobieta, 38 lat, miasto); „Patrząc z perspektywy moich dziadków, to trochę smutna wydaje mi się dziś ta starość. Patrząc na moją babcię, która jest energicznym człowiekiem, która zawsze wszystko robiła sama, teraz denerwuje się, bo nie da rady czegoś zrobić sama i potrzebuje teraz tej pomocy, a w sumie wołałaby zrobić coś sama. Także, to takie smutne, że człowiek w pewnym momencie, mimo swojego silnego charakteru nie jest w stanie czegoś wykonać” (kobieta, 30 lat, miasto).

Zdaniem rozmówców cechą negatywną starości stanowi fakt, że jest to ostatnia faza życia: „Jakby smutek taki wynikający z tego, że to się wiąże z tym, że kończy życie ta starość” (mężczyzna, 69 lat, miasto). Zagadnienie śmierci często pojawiło się w wypowiedziach osób z pokolenia powojennego wyżu: „Starość? No, jest to taki etap w życiu, kiedy ja sobie uświadamiam już, że to takie życie idzie ku schyłkowi” (kobieta, 76 lat, wieś); „Starość to taki etap, następny etap [...], że człowiek już myśli o odchodzeniu. I ogólnie, to już taki etap, w którym się kończy życie. Czy ktoś ma 80 lat czy 100 lat, to niestety, każdy musi odejść.

Ale nie wiadomo kto kiedy odejdzie. Ale to już jest właśnie ta starość” (kobieta, 74 lata, miasto). Według wielu respondentów starość jest zatem tym okresem w życiu, w którym człowiek musi zmierzyć się z kwestią śmierci – zarówno w kontekście własnego przemijania, jak i prawdopodobnie częstszego niż dotychczas doświadczania śmierci bliskich: „No na pewno z tym się wiążą jakieś tam elementy takie psychospołeczne też, z tą starością, że to na pewno jest też taki problem, że gdzieś ta osoba już może być trochę opuszczona poprzez swoich bliskich. Te osoby mogły gdzieś tam już odejść, że już często może nie ma rodziców. Rodzeństwo czy znajomi mogą na przykład też odchodzić już z tego świata” (mężczyzna, 59 lat, miasto). Temat śmierci pojawiał się również w wypowiedziach najstarszych badanych, gdy opowiadali o tym, kiedy zaczyna się starość: „Bo starość zaczyna się wtedy, kiedy ty jesteś sam. Wtedy zaczyna się starość. Kiedy nie ma współmałżonka, kiedy nie ma rodziny. Zostajesz sam [...]. Jak rówieśnicy odchodzą, to też wpływa bardzo, że człowiek myśli: dziś żyję, ale jutro mogę nie żyć” (kobieta, 81 lat, wieś).

Mankamentem starości są także zmiany w wyglądzie zewnętrznym. Co ciekawe, nie wspomniał o nich żaden respondent z najstarszego pokolenia, w przeciwieństwie do młodszych badanych. Wiele osób z pokolenia baby boomers zwracało uwagę na ten aspekt podeszłego wieku. „Starość jest dla mnie, zawsze postrzegana jako już jakaś niedoskonałość ciała, niedoskonałość umysłu. To postrzeganie wyglądu też” (kobieta, 71 lat, miasto). Kwestię wyglądu poruszył również inny badany: „W przypadku starości to raczej ta starość jest taka brzydka. I w sumie wydaje się, moim zdaniem, że raczej większość ludzi, tak patrząc na zewnątrz, no to widzi to z czymś takim, co nie przynosi jakiegś ani dumy, ani czegoś, tylko właśnie jakiś kłopot, bo to ciało inaczej funkcjonuje” (mężczyzna, 69 lat, miasto). Kolejny respondent komentował: „Starość kojarzy mi się bardziej z wyglądem, no może nieładnie powiedzieć, ze stopniem zniedołężnienia, czy jakby to można było nazwać? Słyszałem, że stary człowiek jest wtedy jak wychodzi z muzeum i alarm się włączy. To znaczy, że tak jakby mumia wychodzi z muzeum i alarm się włącza, bo eksponat z muzeum ucieka. No chyba w ten sposób ktoś tam chciał przez ten dowcip opisać, czym jest starość” (mężczyzna, 75 lat, miasto). Aspekt cielesności pojawiał się również w rozmowach z osobami w wieku średnim i z młodszymi: „Starość to taka trochę niedołążność, niedomaganie. Głównie tak. I właśnie starość jednoznacznie kojarzy mi się ze starym, zużytym ciałem” (kobieta, 48 lat, miasto); „No starość, wydaje mi się, że tak nasze ciało już jest po prostu inne, nieraz brzydkie czy nieładne, niestety” (kobieta, 57 lat, wieś).

Warto zauważyć, że wielu przedstawicieli najmłodszej generacji, czyli pokolenia Y, definiując starość, już w pierwszych zdaniach odwoływało się do kwestii wyglądu ciała, np. „Starość to jest taki okres w życiu, który zazwyczaj kojarzy mi się z dwiema rzeczami, wiekiem, czyli osiągnięciem pewnego progu.

A druga rzecz – ze starością kojarzą mi się też osoby, które są w pewnym zaawansowaniu wizualnym, jeśli chodzi jakby o wygląd. To są osoby, które widać, że mogą mieć już problemy ze zdrowiem i też jakby po ich wyglądzie widać, że są w określonym przedziale wiekowym” (kobieta, 38 lat, miasto). Podobną opinię wyraziła inna respondentka: „Głównie starość kojarzy mi się z osobą posuniętą w latach, schorowaną, siwe włosy. Kiedyś pewnie, jak się cofniemy w latach, to jeszcze z chustką na głowie taką. Czyli, wizerunkowo widać, że osoba jest starsza” (kobieta, 35 lat, miasto). W tym duchu wypowiedział się także jeden z najmłodszych badanych: „No i tutaj takie dwa pomysły mi przychodzą do głowy. Pierwszy, takie właśnie, ja będę trzymał się tego rozróżnienia, chyba na fizyczną i psychiczną starość [...]. Właśnie te fizyczne oznaki, no one są właśnie widoczne, widoczne gołym okiem, więc nie będę jakoś ich specjalnie definiować” (mężczyzna, 28 lat, miasto).

Dyskusja

Poznanie rozumienia pojęcia starości podawanego przez przedstawicieli różnych pokoleń wzbogaca wiedzę, ale też skłania do pytania o uwarunkowania relacjonowanych poglądów oraz o ich konsekwencje. W udzieleniu odpowiedzi na pierwsze pytanie z pomocą przychodzi wykorzystana w badaniach kategoria pokolenia i odwołanie do opisywanego w literaturze przedmiotu profilu poszczególnych generacji. Definiowanie starości podawane przez przedstawicieli pokolenia tradycjonalistów w znacznym stopniu naznaczone było ich osobistymi doświadczeniami, wynikającymi z konkretnego momentu ich życia. Wczytując się w wypowiedzi najstarszych seniorów można odnieść wrażenie, że dużo w nich dowodów na doświadczany niepokój czy smutek wynikający z tego, jak rozumieją starość, z czym ją kojarzą, jak ją odbierają. Wypowiedzi respondentów zdają się odsłaniać więcej negatywnych niż pozytywnych skojarzeń związanych ze starością. Przejawiało się to przede wszystkim w utożsamianiu starości z niedomaganiem ciała i problemami zdrowotnymi, przy jednoczesnym przemilczeniu doświadczenia życiowego (mądrości) jako specyfiki starości. Zrozumiałym jest fakt subiektywnego umocowania definicji starości prezentowanego przez tych, którzy są na tym etapie życia. Starość ukazywana w kontekście strat czy inwolucji ma bogatą literaturę przedmiotu³⁸. Warto dodać, że bolesne wydarzenia zapisane na kartach polskiej historii, ukształtowały w osobach z pokolenia tradycjonalistów wyjątkowo silne przeświadczenie o konieczności samodzielnego radzenia sobie

³⁸ M. Adamczyk, *Jakość życia i funkcjonowanie osób starszych w rodzinie i poza nią*, w: *Rodzina polska. Wybrane aspekty funkcjonowania*, red. M. Szyszka, Instytut Sądecko-Lubelski, Lublin 2013, s. 66–71.

z przeciwnościami losu i nastawienie na niezależność. Zapobiegliwość, oszczędny tryb życia, dążenie do samowystarczalności w życiu codziennym to cechy wyróżniające pokolenie tradycjonalistów³⁹, chociaż starość nierzadko odbiera możliwość stanowienia o sobie i konfrontuje ze stanem zależności od innych⁴⁰. Wydaje się, że obawa przed takim scenariuszem jest obecna w świadomości respondentów, stanowiąc przedmiot ich troski. Tylko dwie osoby z pokolenia tradycjonalistów były przekonane, że starość to dobry okres życia.

Definicje starości podawane przez przedstawicieli pokolenia baby boomers, czyli osoby na progu starości lub tzw. młodych emerytów, często miały postać uogólnionych i wielowymiarowych wyjaśnień. Nierzadko pojawiały się w nich wątek zakończenia aktywności zawodowej czy niedomagań fizycznych. Rozumienie starości przedstawiane przez pokolenie wyżu powojennego zdecydowanie rzadziej miało tak subiektywny wydźwięk, jak w przypadku najstarszych badanych, choć kilka osób na zadawane pytania zareagowało osobistym poruszeniem. Boomersi wypierają starość i wiążącą się z nią tradycyjną emeryturę, utrwaloną w świadomości wcześniejszych pokoleń. Nie ma w nich zgody na bierny, zmarginalizowany społecznie tryb życia emeryta. Promowany współcześnie model aktywnego przeżywania starości realizuje się właśnie dzięki osobom z pokolenia wyżu demograficznego. „Baby boomers są pierwszą w historii generacją, która wkraczając w starość, nadal odbija swoje piętno na rzeczywistości społecznej [...]. Starają się również przemodelować proces starzenia”⁴¹. Wydaje się, że to pokolenie swoim zachowaniem i podejmowanymi aktywnościami chce przekonać wszystkich, że starość ich nie dotyczy, „nie zamierzają zwolnić tempa czy opuszczać przestrzeni publicznej, beczynną zaś emeryturę, traktowaną dotąd jako przywilej, postrzegają podobnie jak bezrobocie”⁴². Wiesław Wątroba wyjaśnia, że „baby boomers stanowią pierwszą generację posiadającą wyrazistą i najbardziej spektakularną kulturę młodzieżową”⁴³. Stało się to za sprawą dorastania w czasach upowszechniania się kultu młodości, którego przejawem była m.in. apoteoza siły, witalności oraz młodego i atrakcyjnego wyglądu. W takiej przestrzeni społecznej nie ma zbyt wiele miejsca dla starzenia się i starości, będących przeciwieństwem tego co pożądane⁴⁴. Z pewnością polskie powojenne uwarunkowania historyczne, czyli

³⁹ W. Wątroba, *Transgresje międzypokoleniowe...*, s. 301.

⁴⁰ E. Kramkowska, *Człowiek stary jako ofiara przemocy w rodzinie*, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk 2016.

⁴¹ W. Wątroba, *Transgresje międzypokoleniowe...*, s. 121.

⁴² A. Kojder, *Pochwała starości*, w: *Pobocza socjologii*, red. A. Kojder, Oficyna Naukowa, Warszawa 2016, s. 370.

⁴³ W. Wątroba, *Transgresje międzypokoleniowe...*, s. 298.

⁴⁴ Por. M. Zdziarski, *Codziennie i odświętne narracje w sprawie starości*, w: *O sposobach mówienia o starości. Debata, analizy, przykłady*, red. B. Szatur-Jaworska, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2014, s. 83.

okres komunizmu, znacząco ograniczały realizację wspomnianych trendów na rodzimym gruncie⁴⁵. Niemniej wypowiedzi respondentów wskazujące na zmiany w fizyczności człowieka jako jeden z elementów definiujących starość mogą świadczyć o tym, że w pewnym zakresie aura społeczna lat sześćdziesiątych XX wieku mogła przenikać do umysłów dorastających wówczas Polek i Polaków.

Pokolenie X operowało definicjami starości, które zawierały wiele cech pojawiających się w definicjach przytaczanych przez innych badanych. Czynnikiem wyróżniającym je było wskazywanie na doświadczenie i mądrość życiową typowe dla tego etapu życia oraz utożsamianie starości z emeryturą i czasem zasłużonego odpoczynku. Obciążenie obowiązkami rodzinno-zawodowymi mogło wzbudzać w respondentach potrzebę doświadczenia innej sytuacji, czyli tej mniej zajętej. Zdaniem analityków cechą typową dla pokolenia X jest oczekiwanie na czas zakończenia aktywności zawodowej, gdyż jest to przez nich utożsamiane z rozpoczęciem etapu życia pozwalającego na korzystanie z tego, co się wcześniej zgromadziło⁴⁶.

Najmłodsze pokolenie mileniów, definiując starość, podkreślało aspekt zakończenia aktywności zawodowej, jednak znacznie częściej niż w przypadku starszych pokoleń w ich narracjach występowało wiele pozytywnych skojarzeń związanych ze starością. Prawdopodobnie było to następstwem postrzegania tego etapu życia przez pryzmat bliskich relacji z dziadkami, z którymi rozmówcy mieli lub mają dobry kontakt. Wypowiedzi badanych przedstawicieli pokolenia Y potwierdziły spostrzeżenia z innych opracowań: „Mileniali ze szczególną admiracją odnoszą się do przedstawicieli Najwspanialszego Pokolenia, niespotykaną w ich stosunku do innych generacji. Szczególnie cenią zdolność pokolenia dziadków, czy nawet pradziadków do podejmowania ambitnych decyzji, do realizowania olbrzymich wyzwań, do wykreowania tradycyjnej kultury opartej na silnych więziach rodzinnych i przyjacielskich. [...] Generalnie, uważają, że pokolenie dziadków dokonało wielkich rzeczy i zjednoczyło jednostki w silną wspólnotę”⁴⁷.

⁴⁵ E. Kramkowska, *Ciało człowieka starego wobec wymagań kultury ciałaocentrycznej. Kilka refleksji z badań wśród seniorów*, w: *Znane i nieznanne oblicza starości jako obszar wyzwań dla społeczeństw XXI wieku. II edycja*, red. M.H. Herudzińska, Wydawnictwo Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Warszawa 2019, s. 229–239; też, *Senior Citizens' Clothing in a 'Youthing' Society. The Perspective of Elderly Women and Men*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia sociologica” 2020, nr 72, s. 45–65; też, *Starzeć się pięknie, czyli jak? Kilka słów o estetyzacji starzejącego się ciała seniora*, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II” 2020, nr 4 (252), s. 63–85. DOI: 10.31743/znkul.13127.

⁴⁶ W. Wątroba, *Transgresje międzypokoleniowe...*, s. 302.

⁴⁷ Tamże, s. 175.

Zakończenie

Przytoczone sposoby rozumienia starości przez przedstawicieli czterech pokoleń mają wiele punktów stycznych, jak i rozbieżności. Wspólnym mianownikiem ich definicji jest odwoływanie się do cech tego etapu życia. Wszyscy respondenci wspominali także o kryterium aktywności zawodowej, choć kwestia ta była różnorako postrzegana. Z wyjątkiem badanych z najstarszego pokolenia, wskazywali też na ważny przymiot starości, jakim jest doświadczenie życiowe i mądrość. Definicje przedstawicieli pokolenia tradycjonalistów często miały postać bardzo osobistych, czego nie można powiedzieć o definicjach z pozostałych pokoleń, które były subiektywne w mniejszym stopniu. Odwołując się do klasyfikacji Ajdukiewicza, wydaje się prawdopodobnym, że definicje starości przytaczane przez najstarszych badanych są przykładem definicji realnych, natomiast definicje przedstawicieli pozostałych pokoleń, ze względu na ich bardziej rozbudowaną i opisową postać, należałoby uznać za definicje nominalne. W wypowiedziach najstarszych respondentów pojawiało się też więcej negatywnych niż pozytywnych skojarzeń związanych ze starością. Jedyne dwie seniorki stwierdziły, że starość to dobry moment życia. Żaden z seniorów nie wyraził podobnej opinii. Dla mężczyzn z pokolenia tradycjonalistów typowe było wskazanie na nadmiar wolnego czasu, który postrzegali jako mankament starości. Przedstawiciele pokolenia baby boomers, operacjonalizując podjęcie starości, odwoływali się do wydarzenia, jakim jest zakończenie aktywności zawodowej – częściej było to głos mężczyzn niż kobiet. Z kolei dla reprezentantek pokolenia wyżu powojennego swoiste było częstsze zwracanie uwagi na zmiany w wyglądzie, będące jedną z cech określających ten etap życia. Należy nadmienić, że mężczyźni z pokolenia baby boomers, odnosząc się do kwestii cielesności, wskazywali na niedomagania starego ciała. Zatem ważniejsza była dla nich funkcjonalność i wydolność fizyczna niż wygląd. Osoby z pokolenia X, relacjonując sposób rozumienia starości, wskazywały na jej przymiot, jakim jest zakończenie aktywności zawodowej, skutkujące większą ilością czasu wolnego, czasu na odpoczynek. Opinie te częściej wyrażały kobiety. Dla mężczyzn z tego pokolenia typowe było odwoływanie się do mądrości życiowej charakteryzującej ten etap życia. Najmłodszy badani zwracali uwagę na role typowe dla starości. Wspominali o roli emeryta, wskazując zakończenie aktywności zawodowej jako kluczowy przymiot starości, a także jako jedyni mówili o roli babci i dziadka. W wypowiedziach milenialsów pojawiało się ponadto odniesienie do relacji z własnymi dziadkami, co czasami nadawało subiektywny ton formułowanym definicjom. Respondenci często wspominali o zmianach w wyglądzie zewnętrznym, stanowiących specyfikę starości. Ciekawe, że w sposobie rozumienia starości relacjonowanym przez najmłodszych badanych płeć nie różnicowała wyraźnie przedstawianych opinii.

Biorąc pod uwagę powyższe należy stwierdzić, że opisane definicje stanowią bogactwo różnorodności, a świadomość odmiennej percepcji tych samych zjawisk społecznych jest podstawą wzajemnego szacunku i tolerancji. To co nieznane budzi niechęć czy lęk, stąd też tak ważne jest poznanie. Wrażliwość na perspektywę drugiego człowieka jest łatwiejsza wówczas, gdy doświadcza się wspólnej przestrzeni. Starzejące się społeczeństwo polskie, wydaje się być wspólną rzeczywistością społeczną, w której kluczową kwestią jest kategoria starości. Socjolog Leon Dyczewski zauważał, że społeczeństwo, nawet najbardziej nastawione na nowoczesność, nie może obyć się bez ludzi starych – ekspertów od starości. „Wnoszą oni bowiem w jego życie specyficzne dla ich wieku wartości, których odrzucenie pozbawiłoby społeczeństwo czegoś dlań istotnego”⁴⁸. Dlatego tak ważną i potrzebną jest edukacja do starości, szczególnie przedstawiciele młodszych pokoleń, której celem powinno być kształtowanie konstruktywnych postaw wobec osób starszych, pomoc w zrozumieniu specyfiki tego okresu życia i potencjalnego przygotowania się do niego. Nie mniej potrzebną jest edukacja w starości, adresowana do osób będących na tym etapie życia. Powinna ona nieść pomoc seniorom w wyzbyciu się jednostronnego, negatywnego obrazu starości, dostrzegania potencjału tego etapu życia, a nadto odnalezienia swego miejsca w przestrzeni społecznej, z poszanowaniem jej innych współtwórców. Zgodne współżycie międzypokoleniowe jest niezbędne dla zachowania tożsamości i ciągłości społeczeństwa.

Bibliografia

- Adamczyk M.D., *Jakość życia i funkcjonowanie osób starszych w rodzinie i poza nią*, w: *Rodzina polska. Wybrane aspekty funkcjonowania*, red. M. Szyszka, Instytut Sądecko-Lubelski, Lublin 2013, s. 65–78.
- Ajdukiewicz K., *Logika pragmatyczna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975.
- Ajdukiewicz K., *Język i poznanie*, t. 2, *Wybór pism z lat 1945-1963*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1985.
- Bugajska B., *Tożsamość człowieka w starości. Studium socjopedagogiczne*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2012.
- Bohnsack R., Schäffer B., *Koniunktywne doświadczenia i media – ku dokumentarnej rekonstrukcji kategorii pokolenia*, w: *Spoleczne przestrzenie doświadczenia. Metoda interpretacji dokumentarnej*, red. S. Krzychała, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Wrocław 2004, s. 131–151.
- Dyczewski L., *Ludzie starzy i starość w społeczeństwie i kulturze*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1994.
- Gilleard Ch., Higgs P., *Contexts of Ageing: Class, Cohort and Community*, Polity Press, Cambridge 2005.

⁴⁸ L. Dyczewski, *Ludzie starzy i starość w społeczeństwie i kulturze*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1994, s. 78.

- Grzeszczyk E., *Bobos, milkieś i postmaterialiści w poszukiwaniu poczucia więzi: amerykańskie wzory i polska rzeczywistość*, w: *Niepokoje polskie*, red. H. Domański, A. Ostrowska, A. Rychard, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii, Warszawa 2004, s. 381–399.
- Kocemba J., *Biologiczne wyznaczniki starości*, w: *Zrozumieć starość*, red. A. Panek, Z. Szarota, Oficyna Wydawnicza „Text”, Kraków 2000, s. 107–110.
- Kochanowska E., *Pedagogiczny kontekst postrzegania człowieka starego i starości jako fazy życia przez kandydatów na nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej*, „Pedagogika Szkoły Wyższej” 2015, nr 1, s. 73–87.
- Kojder A., *Pochwała starości*, w: *Pobocza socjologii*, red. A. Kojder, Oficyna Naukowa, Warszawa 2016, s. 364–372.
- Kotlikoff L.J., Burns S., *The Coming Generational Storm: What You Need to Know about America's Economic Future*, The Massachusetts Institute of Technology Press, Cambridge, MA 2005.
- Kramkowska E., *Człowiek stary jako ofiara przemocy w rodzinie*, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk 2016.
- Kramkowska E., *Ciało człowieka starego wobec wymagań kultury ciałowocentrycznej. Kilka refleksji z badań wśród seniorów*, w: *Znane i nieznanne oblicza starości jako obszar wyzwań dla społeczeństw XXI wieku. II edycja*, red. M.H. Herudzińska, Wydawnictwo Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Warszawa 2019, s. 229–239.
- Kramkowska E., *Senior Citizens' Clothing in a 'Youthing' Society. The Perspective of Elderly Women and Men*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia sociologica” 2020, nr 72, s. 45–65.
- Kramkowska E., *Starzeć się pięknie, czyli jak? Kilka słów o estetyzacji starzejącego się ciała seniora*, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II” 2020, nr 4 (252), s. 63–85. DOI: 10.31743/znkul.13127.
- Mannheim K., *Problem pokoleń*, „Colloquia Communia” 1992–1993, nr 1–12, s. 136–168.
- McAdams D.P., Saint Aubin E. de, *A Theory of Generativity and Its Assessment through Self-Report, Behavioral Acts and Narrative Themes in Autobiography*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1992, vol. 62, no. 6, s. 1003–1015.
- Nowak S., *Metodologia badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.
- Ossowska M., *Koncepcja pokolenia*, „Studia Socjologiczne” 1963, nr 2 (9), s. 47–51.
- Ossowski S., *Struktura klasowa w społecznej świadomości*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Łódź 1957.
- Pawłowski T., *Metodologiczne zagadnienia humanistyki*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1969.
- Pędich W., *Ludzie starzy*, Centrum Rozwoju Służb Społecznych, Warszawa 1996.
- Słownik języka polskiego*, red. Elżbieta Sobol, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997.
- Straś-Romanowska M., *Późna dorosłość. Wiek starzenia się*, w: *Psychologia rozwoju człowieka*. t. 2, *Charakterystyka okresów życia człowieka*, red. B. Harwas-Napierała, J. Trempała, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 263–288.
- Szafraniec K., *Pokolenia i polskie zmiany: 45 lat badań wzdłuż czasu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2022.
- Szatur-Jaworska B., *Zbiorowość ludzi starych w polskim społeczeństwie*, w: *Podstawy gerontologii społecznej*, red. B. Szatur-Jaworska, P. Błądowski, M. Dzięgielewska, Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, Warszawa 2006, s. 197–220.
- Trafiałek E., *Starzenie się i starość. Wybór tekstów z gerontologii społecznej*, Wydawnictwo Uczelniane Wszechnica Świętokrzyska, Kielce 2006.
- Twenge J.M., *Generation Me: The Origins of Birth Cohort Differences in Personality Traits and Cross-temporal Meta-analysis*, „Social and Personality Psychology Compass” 2008, vol. 2, iss. 3, s. 1440–1454. DOI/10.1111/j.1751-9004.2008.00094.x.

- Wątroba W., *Transgresje międzypokoleniowe późnego kapitalizmu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław 2017.
- Wątroba W., *Pokolenia w społeczeństwach postkapitalistycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław 2022.
- Zdziarski M., *Codziennie i odświętne narracje w sprawie starości*, w: *O sposobach mówienia o starości. Debata, analizy, przykłady*, red. B. Szatur-Jaworska, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2014, s. 81–84.